

*Jowita Ustjanicz-Folcik*

## **Miejsce Konwencji lugańskiej w polskim porządku prawnym**

### **I. Wstęp**

Przepisy postępowania cywilnego dotyczące jurysdykcji, uznawania i wykonywania orzeczeń sądowych zyskują współcześnie coraz większe znaczenie, co związane jest z postępującym procesem integracji europejskiej oraz intensyfikacją międzynarodowego obrotu prawnego.

Konwencje brukselska i lugańska podpisane zostały w celu zapewnienia lepszej ochrony prawnej osobom zamieszkującym na terytoriach państw będących ich stronami, zwiększenia pewności w obrocie międzynarodowym, usprawnienia postępowań toczących się przed sądami tych państw i stworzenia systemu swobodnego przepływu orzeczeń przez nie wydanych<sup>1</sup>. Z tego też względu należy uznać, że podpisanie obu tych aktów prawnych stanowiło milowy krok w procesie integracji europejskiej.

Przystąpienie Polski do Konwencji lugańskiej, które stało się prawnie skuteczne z dniem 1 lutego 2000 r., nie tylko umożliwiło rozciągnięcie na jej obywateli dobrodziejstw tego aktu prawnego, ale przede wszystkim stanowiło istotny etap realizacji nałożonego na nasz kraj mocą Układu Europejskiego (podpisanego w Brukseli 16 grudnia 1991 r.) obowiązku dostosowania naszego ustawodawstwa do standardów europejskich.

---

<sup>1</sup> Por. z preambułą do Konwencji lugańskiej (Dz.U. z 2000 r. Nr 10, poz. 132).

## II. Geneza konwencji

Podstawą prawną podpisania Konwencji brukselskiej, równoległej (bliźniaczej) do lugańskiej, był art. 220 Traktatu o utworzeniu Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej (tzw. Traktatu Rzymskiego z dnia 25 marca 1957 r.). Stosownie do jego postanowień, państwa członkowskie miały podjąć rokowania zmierzające do zapewnienia swym obywatelom m.in. uproszczenia formalności dotyczących uznawania i wykonywania orzeczeń sądów oraz sądów polubownych<sup>2</sup>.

Ostateczny rezultat tych rokowań, które doprowadziły do podpisania dnia 27 września 1968 r. Konwencji brukselskiej, wykraczał poza cele określone w omawianym artykule. Oprócz regulacji dotyczących uznawania i wykonywania orzeczeń sądów zagranicznych w Konwencji tej zamieszczono także przepisy ujednociające jurysdykcję. Z tego też względu Konwencja brukselska (podobnie jak „równoległa” do niej Konwencja lugańska) miała charakter konwencji „dwojakiej”<sup>3</sup>. Jej istotę stanowiło to, że orzeczenie wydane w jednym z państw konwencyjnych mogło być, zgodnie z uregulowaną w niej uproszczoną procedurą, uznane, a także wykonane w każdym z pozostałych państw-sygnatariuszy.

W omawianej konwencji nie zostały natomiast zamieszczone postanowienia odnoszące się do uznawania i wykonywania orzeczeń sądów arbitrażowych. Ponadto zakresem jej regulacji nie zostały objęte wszystkie kategorie spraw cywilnych i handlowych<sup>4</sup>.

Oparcie Konwencji brukselskiej na art. 220 traktatu rzymskiego przesądziło o jej zamkniętym charakterze, uniemożliwiającym przystąpienie do niej innych niż członkowie EWG (obecnie Unii Europejskiej) państw<sup>5</sup>.

---

<sup>2</sup> Zob. F.R.P. Pereira, *Ogólna charakterystyka konwencji brukselskiej z 27 września 1968 roku i konwencji lugańskiej z 16 września 1988 r.*, Kwartalnik Prawa Prywatnego 1999, z. 4, s. 685; J. Ciszewski, *Konwencja z Lugano. Komentarz*, Warszawa 2001, s. 41; K. Weitz, *Konwencja z Lugano. Wykonalność zagranicznych orzeczeń przed sądami polskimi*, Warszawa 2002, s. 21.

<sup>3</sup> Zob. S. Hackenspiel, *Podstawy jurysdykcji*, Kwartalnik Prawa Prywatnego 1999, z. 4 s. 705.

<sup>4</sup> Por. art. 1 konwencji brukselskiej.

<sup>5</sup> Zob. J. Łopuski, *Konwencja lugańska o jurysdykcji i wykonywaniu orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych i handlowych*. Bydgoszcz 2001, s. 13; K. Flaga-Gieruszyńska, *Jurysdykcja krajowa i uznanie orzeczeń sądów zagranicznych. Polska i standardy europejskie*, Kraków 1999, s. 102.

Jednocześnie funkcjonujący na podstawie tej Konwencji system oceniony został bardzo pozytywnie przez państwa wchodzące w skład Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu (EFTA), które utrzymywały ożywione kontakty handlowe z państwami należącymi do EWG. Z tych względów dwie wspomniane grupy państw postanowiły zawrzeć konwencję, w możliwie dużym stopniu zbliżoną do Konwencji brukselskiej. Jej podpisanie nastąpiło 16 września 1988 r. w Lugano, w Szwajcarii.

Konwencja lugańska stanowi klasyczny traktat międzynarodowy, którego charakter określany jest jako półotwarty lub „otwarty z pewnymi ograniczeniami”. Warunki oraz tryb przystąpienia do niej określone są w art. 60-63. Na ich podstawie można wyróżnić trzy grupy państw:

1. Państwa będące w chwili otwarcia Konwencji do podpisu członkami EWG lub EFTA; ich przystąpienie do Konwencji wymaga jedynie jej podpisania oraz ratyfikacji;

2. Państwa, które po tej chwili staną się członkami tych organizacji (czyli w chwili obecnej Unii Europejskiej lub EFTA); również i one mogą uzyskać status sygnatariusza Konwencji przez jej podpisanie oraz ratyfikację, z tym że w ich wypadku istnieje możliwość wyłączenia stosowania Konwencji wobec tej z dotychczasowych stron, która zgłosi w wyznaczonym terminie odpowiednie oświadczenie;

3. Inne państwa; każde z nich może stać się stroną Konwencji na podstawie zaproszenia do przystąpienia, wystosowanego przez depozytariusza Konwencji (Szwajcarię), na wniosek jednego z dotychczasowych państw-stron. Warunkiem otrzymania powyższego zaproszenia jest złożenie przez państwo ubiegające się informacji dotyczącej funkcjonowania jego systemu wymiaru sprawiedliwości, która pozwoli na ocenę, czy system ten daje się pogodzić z regulacjami konwencyjnymi oraz wyrażenie zgody wszystkich uczestników na jego przystąpienie. Również i w tym wypadku wchodzi w grę możliwość złożenia przez jedno z państw-sygnatariuszy oświadczenia o wyłączeniu stosowania Konwencji pomiędzy nim a państwem mającym przystąpić. W oparciu o tę właśnie regulację stroną Konwencji została Rzeczpospolita Polska.

Ze względu na znaczne zbliżenie treści obu Konwencji (nawet numeracja ich poszczególnych artykułów jest identyczna) są one określane jako równoległe lub bliźniacze. Także zasady, cele i system ich funkcjonowania są takie same. Dodatkowo wyrazem wzajemnego, ścisłego powiązania

jest fakt, że interpretacja Konwencji brukselskiej powierzona Europejskiemu Trybunałowi Sprawiedliwości odnosi się także, na mocy protokołu nr 2 (stanowiącego integralną część Konwencji lugańskiej) oraz oświadczeń stron obu konwencji, do Konwencji lugańskiej<sup>6</sup>.

Pomimo tak daleko idących zbieżności pomiędzy obu konwencjami należy pamiętać, że każda z nich stanowi odrębny akt prawny. W związku z tym pojawia się pytanie o ich wzajemny stosunek. Kwestia ta jest przedmiotem regulacji tytułu VII Konwencji lugańskiej, którego art. 54b stanowi, że postanowienia Konwencji lugańskiej nie naruszają stosowania przez państwa członkowskie Wspólnot Europejskich Konwencji brukselskiej oraz będącego jej integralną częścią Protokołu luksemburskiego (dotyczącego wykładni Konwencji przez ETS). Dyspozycję omawianego artykułu rozumieć należy w ten sposób, że w stosunkach pomiędzy państwami Unii Europejskiej, będącymi sygnatariuszami obu konwencji, zastosowanie znajdzie nie Konwencja lugańska, a brukselska. Od zasady tej ustęp 2 artykułu 54b przewiduje tylko trzy wyjątki:

1) pierwszy z nich dotyczy jurysdykcji w odniesieniu do pozwanego, mającego miejsce zamieszkania na terytorium państwa-strony Konwencji lugańskiej, nie będącego jednocześnie członkiem Unii Europejskiej oraz przypadku gdy sądy takiego państwa mają jurysdykcję wyłączną na podstawie art. 16 lub 17 (umowa prorogacyjna);

2) kolejny odnosi się do zawisłości sporu lub spraw związanych (art. 21, 22), gdy postępowania zostały wszczęte i w państwie należącym do Unii Europejskiej, i w innym państwie (o ile oba są stronami Konwencji lugańskiej);

3) wreszcie trzeci wyjątek – w sprawach o uznanie lub wykonanie orzeczeń, jeżeli państwo pochodzenia orzeczenia lub wezwane do jego wykonania nie jest członkiem Unii Europejskiej.

Dnia 2 października 1997 r. został podpisany przez państwa członkowskie Unii Europejskiej tzw. Traktat Amsterdamski (wszedł w życie 1 maja 1999 roku)<sup>7</sup>, na mocy którego problematyka międzynarodowej

---

<sup>6</sup> Zagadnienie interpretacji obu konwencji będzie przedmiotem rozważań rozdziału VI niniejszego opracowania.

<sup>7</sup> Traktat zmieniający Traktat o Unii Europejskiej, Traktaty ustanawiające Wspólnoty Europejskie oraz niektóre związane z nimi akty.

współpracy w sprawach cywilnych została przeniesiona z tzw. III filaru do pierwszego I filaru.

III filar, powstały formalnie na podstawie Traktatu z Maastricht, obejmował w swojej pierwotnej wersji 9 dziedzin, w zakresie których prowadzona miała być współpraca między państwami członkowskimi. W ich skład, poza m.in. współpracą policyjną i sądową w sprawach karnych, imigracyjną, celną czy azylową, wchodziła również współpraca sądowa w sprawach cywilnych, z kolei I filar to tzw. europejskie prawo wspólnotowe (inaczej: prawo I filaru Unii Europejskiej).

Dopóki zagadnienie współpracy w sprawach cywilnych zaliczane było do III filaru, dopóty regulujące je akty, m.in. Konwencja brukselska, pomimo że stanowiły część systemu prawnego Unii Europejskiej, nie były jednak częścią prawa wspólnotowego<sup>8</sup>. Aktami realizującymi założenia III filaru są bowiem nie rozporządzenia lub dyrektywy organów wspólnotowych (czyli źródła prawa wspólnotowego), ale konwencje zawierane przez państwa członkowskie. Konsekwencje takiego charakteru prawnego Konwencji brukselskiej były bardzo doniosłe. Wynikały przede wszystkim z nadrzędnego stosunku prawa wspólnotowego do prawa krajowego państw członkowskich (w tym również do aktów przyjętych w procesie transformacji do prawa krajowego – tzn. umów międzynarodowych), która to nadrzędność jest bezpośrednim rezultatem transferu kompetencji dokonanego przez państwa członkowskie na rzecz Wspólnot Europejskich. Istota prawna zasady pierwszeństwa prawa wspólnotowego sprowadza się do nakazu zapewnienia wszystkim normom prawa przewagi w razie konfliktu z normą krajową – tak wcześniejszą jak i późniejszą – oraz zakazu stosowania przepisów sprzecznych z tymi normami. Dodatkowo, jedną z głównych cech wielu aktów prawa wspólnotowego (tych, które spełniają określone kryteria, m.in. znacznego stopnia precyzji i bezwarunkowości) jest ich bezpośrednia skuteczność w krajowych porządkach prawnych.

Ponadto jako drugą konsekwencję wymienić należy konieczność zawierania konwencji o przystąpieniu do Konwencji brukselskiej z każdym nowym członkiem Unii Europejskiej.

---

<sup>8</sup> Zob. K. Weitz, *Jurysdykcja oraz uznawanie i wykonywanie orzeczeń w sprawach cywilnych i handlowych w świetle prawa wspólnotowego*, Kwartalnik Prawa Prywatnego 2004, z. 1, s. 217.

Od dnia wejścia w życie wspomnianego Traktatu Amsterdamskiego ujednolicanie systemów prawnych państw członkowskich w zakresie wymiaru sprawiedliwości w sprawach cywilnych musi odbywać się za pomocą takich aktów prawnych, jak rozporządzenia i dyrektywy Rady Unii Europejskiej<sup>9</sup>. W związku z tym Rada, w ramach określonych w tym Traktacie kompetencji, wydała szereg rozporządzeń regulujących omawianą problematykę, m.in. Rozporządzenie nr 44/2000 o jurysdykcji oraz uznawaniu i wykonywaniu orzeczeń w sprawach cywilnych i handlowych z dnia 22 grudnia 2000 r. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 1 marca 2001 r.

Opisane powyżej „uwspólnotowienie” międzynarodowego postępowania cywilnego, w tym m.in. zagadnień dotyczących jurysdykcji, uznawania i wykonywania orzeczeń w sprawach cywilnych i handlowych, nie pozostało bez wpływu na Konwencję lugańską. Jest to konsekwencją faktu, że na krótko przed wydaniem Rozporządzenia Rady nr 44/2000 podjęte zostały przez przedstawicieli państw członkowskich UE oraz państw należących do EFTA prace nad projektem reformy obu Konwencji. Prace te miały na celu przede wszystkim usunięcie istniejących różnic między tekstami obu Konwencji, ale także modyfikację niektórych postanowień dotyczących jurysdykcji<sup>10</sup> i trybu przystąpienia do Konwencji lugańskiej. Ponadto planowano również wprowadzenie dalszych uproszczeń postępowania o stwierdzenie wykonalności orzeczeń sądowych czy innych aktów. Ze względu jednak na wejście w życie Traktatu Amsterdamskiego prace te zostały wstrzymane. Jakkolwiek szereg założeń tego projektu uwzględnionych zostało w tekście Rozporządzenia Rady zastępującego Konwencję brukselską, to jednak analogiczne zmiany nie zostały wprowadzone do Konwencji lugańskiej, co spowodowało zmiany we wzajemnej relacji obu tych aktów.

Dodatkowo zaakcentowania wymaga różny obecnie charakter prawny obu tych aktów: Konwencja lugańska stanowi klasyczną multilateralną umowę międzynarodową, podczas gdy rozporządzenie to akt prawa

---

<sup>9</sup> Współpraca państw UE w ramach tzw. I filaru w odniesieniu do wymiaru sprawiedliwości w sprawach cywilnych nie obejmuje jednak Danii, Wielkiej Brytanii i Irlandii (dwa ostatnie państwa mogą się do tej współpracy włączyć – patrz art. 69 Traktatu WE).

<sup>10</sup> Między innymi dotyczyć miały one jurysdykcji w sprawach wynikających z umów, w sprawach konsumenckich czy z indywidualnych umów o pracę.

wspólnotowego, znajdujący bezpośrednie zastosowanie w państwach członkowskich. W związku z tym trudności może w przyszłości wywołać potrzeba utrzymania jednolitości obu tekstów. Zmiana w treści rozporządzenia znajdzie bowiem bezpośrednie zastosowanie w państwach UE, a zmiana treści konwencji będzie wymagała zastosowania bardziej skomplikowanej procedury: zorganizowania każdorazowo konferencji dyplomatycznej, a następnie ratyfikacji zmian przez wszystkich sygnatariuszy.

Po uzyskaniu członkostwa w Unii Europejskiej Polska, a także inne państwa kandydujące, związana będzie postanowieniami Rozporządzenia Rady nr 44/2000, które zastąpiło Konwencję brukselską. Wynika to z charakteru prawnego rozporządzenia jako źródła prawa w ramach UE.

### **III. Konwencja lugańska w świetle Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r.**

Przez podpisanie umowy międzynarodowej państwo zaciąga dwa odmienne zobowiązania: do stosowania jej w stosunkach zewnętrznych i do realizacji jej postanowień w sferze wewnętrznej<sup>11</sup>. Jest to wynikiem obowiązywania w stosunkach międzynarodowych zasady *pacta sunt servanda*, której wyrazem są postanowienia Konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów z dnia 23 maja 1969 r. Stosownie do art. 26 tego aktu prawnego, „każda umowa będąca w mocy wiąże strony i powinna być wypełniana w dobrej wierze”, a ponadto, zgodnie z art. 27, „żadne państwo nie może powoływać się na swoje prawo wewnętrzne, aby nie wykonywać zaciągniętych zobowiązań międzynarodowych”. Polska ratyfikowała tę Konwencję w 1990 r. i uchwalona w 1997 r. Konstytucja RP zawiera regulacje zgodne z jej założeniami.

Artykuł 9 kreuje, wśród innych zasad ustroju RP, zasadę poszanowania prawa międzynarodowego („Rzeczpospolita Polska przestrzega wiążącego ją prawa międzynarodowego”) i stanowi równocześnie potwierdzenie obowiązywania wyrażonej w art. 2 Konstytucji zasady państwa prawa także w stosunkach zewnętrznych<sup>12</sup>.

---

<sup>11</sup> Zob. M. Masternak-Kubiak, *Umowa międzynarodowa w prawie konstytucyjnym*, Warszawa 1997, s. 79.

<sup>12</sup> Zob. C. Banasiński, *Pozycja prawa międzynarodowego w krajowym porządku prawnym w świetle Konstytucji z 1997 roku*, Przegląd Prawa Europejskiego 1997, nr 2, s. 7.

Artykuł 9, deklarując poszanowanie prawa międzynarodowego, nie określa jednak jego miejsca w krajowym porządku prawnym, jak również nie wskazuje sposobów realizacji jego norm. Niemniej obecnie obowiązująca Konstytucja jest pierwszą w dziejach Polski, która w kompleksowy sposób reguluje problematykę obowiązywania i miejsca prawa międzynarodowego w krajowym porządku prawnym. Poprzednie ustawy zasadnicze poprzedzały bowiem na wymienieniu umów międzynarodowych jako jednego ze źródeł prawa RP oraz na określaniu organu właściwego do ich ratyfikacji. Kwestia miejsca w hierarchii źródeł prawa oraz sposób realizacji postanowień pozostawione były doktrynie oraz orzecznictwu. Obecny kształt regulacji konstytucyjnej zawdzięczamy więc w dużym stopniu ich dorobkowi.

Jednym z podstawowych i bardziej kontrowersyjnych zagadnień związanych z funkcjonowaniem w prawie wewnętrznym umów międzynarodowych jest sposób włączania ich do krajowego porządku prawnego, którego wybór prawo międzynarodowe pozostawia każdemu z państw.

Do najczęściej występujących w praktyce sposobów zalicza się recepcję, czyli przekształcenie normy prawa międzynarodowego w normę krajową z mocy prawa krajowego oraz stanowiącą jej przeciwieństwo inkorporację, która z kolei nie powoduje zmiany charakteru prawnego norm międzynarodowych, poprzestając na ich wprowadzeniu do systemu źródeł prawa krajowego (normy te pozostają więc normami prawa międzynarodowego)<sup>13</sup>. Recepcja może przebiegać bądź w ten sposób, że norma międzynarodowa powtórzona zostanie przez akt prawotwórczy prawa wewnętrznego, co w rezultacie doprowadzi do ustanowienia własnego prawa, identycznego treściowo z normami międzynarodowymi (powstanie więc norma krajowa równoległa do normy międzynarodowej) poprzez transformację generalną lub szczegółową.

Istotą transformacji jest również przekształcenie normy prawa międzynarodowego w normę krajową, stanowiącą integralną część krajowego porządku prawnego, jednak inną metodą niż powtórzenie tej normy. W przypadku transformacji generalnej przekształcenie to odbywa się na

---

<sup>13</sup> Inaczej A. Wyrozumski, *Skuteczność norm prawa międzynarodowego w świetle nowej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Państwo i Prawo 1988, z. 4, s. 81.



podstawie generalnej, blankietowej normy krajowej, która jednorazowo recypuje cały zespół norm międzynarodowych, wywodzących się z różnych okresów, natomiast w toku transformacji szczegółowej do krajowego porządku prawnego włączany jest mocą osobnego aktu prawotwórczego, w którym organ państwa wyraża na to zgodę, konkretny akt prawa międzynarodowego (traktat czy uchwała organu międzynarodowego).

W artykuł 87 ust. 1 Konstytucja RP enumeratywnie wylicza źródła prawa obowiązującego powszechnie w Polsce. W przepisie tym, obok ustaw i rozporządzeń, wymienione są również ratyfikowane umowy międzynarodowe.

Zgodnie z dyspozycją art. 91 ust. 1, umowy te po ich ogłoszeniu stanowią część prawa krajowego i są bezpośrednio stosowane, chyba że ich stosowanie uzależnione jest od wydania ustawy. W świetle zacytowanego przepisu włączenie umowy międzynarodowej do krajowego porządku prawnego przybiera postać transformacji szczegółowej<sup>14</sup>, przebiegającej dwuetapowo. Pierwszy etap stanowi ratyfikacja umowy (w wypadkach wymienionych w art. 89 ust. 1 poprzedzona uchwaleniem przez parlament ustawy zezwalającej na jej ratyfikację), a drugi – jej ogłoszenie w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

Skutkiem wprowadzenia umowy do krajowego systemu prawnego w drodze transformacji jest uzyskanie przez tę umowę podwójnego charakteru, po pierwsze, jako części krajowego porządku prawnego i po drugie, jako źródła prawa międzynarodowego, stanowiącego przyjęte na forum międzynarodowym zewnętrzne zobowiązanie państwa<sup>15</sup>.

Inne stanowisko wobec omawianego zagadnienia zajęła m.in. A. Wyrozumska. Jej zdaniem bowiem, w polskim porządku prawnym mówić można jedynie o inkorporacji norm prawnomiędzynarodowych. Stwierdzenie, że umowa taka jest bezpośrednio stosowana (art. 91) wskazuje na to, że w toku włączania do krajowego porządku prawnego nie następuje zmiana jej charakteru (z normy międzynarodowej w krajową),

---

<sup>14</sup> Zob. M. Masternak-Kubiak, *op. cit.*, s. 101; R. Szafarz, *Skuteczność norm prawa międzynarodowego w prawie wewnętrznym w świetle Konstytucji*, Państwo i Prawo 1998, z. 1; W. Skrzydło, *Polskie Prawo Konstytucyjne*, Lublin 1997.

<sup>15</sup> Zob. L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2002, s. 149.

bo w przeciwnym wypadku stwierdzenie to byłoby zbędne. Nie jest bowiem potrzebny żaden przepis, który nakazywałby stosowanie bezpośrednie prawa krajowego. Ponadto, zdaniem A. Wyrozumskiej, ratyfikacja i ogłoszenie umowy międzynarodowej nie stanowią etapów transformacji, a jedynie są warunkami formalnymi uzyskania skuteczności przez inkorporowaną umowę w prawie krajowym<sup>16</sup>.

Jak wynika z postanowień rozdziału III Konstytucji, dotyczącego źródeł prawa, wyróżnić można dwie grupy umów międzynarodowych. Do pierwszej z nich zaliczają się te, których ratyfikacja poprzedzona być musi uzyskaniem zgody Sejmu, wyrażonej w postaci ustawy. Katalog zagadnień, których regulacja na mocy umowy międzynarodowej wymaga takiej zgody zamieszczony jest w art. 89 ust. 1. Dla zawarcia innych umów wystarczająca jest sama ratyfikacja poprzedzona jedynie poinformowaniem Sejmu przez Prezesa Rady Ministrów o zamiarze jej zawarcia.

W przypadku Konwencji lugańskiej ratyfikacja musiała zostać, zgodnie z art. 89 ust. 1, poprzedzona uchwaleniem przez parlament ustawy wyrażającej zgodę na jej dokonanie. Artykuł ten bowiem przewiduje taki wymóg m.in. dla umowy dotyczącej „spraw uregulowanych w ustawie lub w których Konstytucja wymaga ustawy” (art. 89 ust. 1 pkt. 5). Wspomniana Konwencja reguluje bowiem problematykę będącą przedmiotem regulacji kodeksu postępowania cywilnego, a więc aktu prawnego w randze ustawy.

Taki tryb ratyfikacji pociąga za sobą, zgodnie z Konstytucją, szereg skutków, z których pierwszym jest wymóg jej ogłoszenia w trybie przewidzianym dla ustaw, czyli w Dzienniku Ustaw RP (art. 88 ust. 3).

Kolejny skutek ratyfikowania Konwencji lugańskiej we wspomnianym trybie jest wyrażony w art. 91 ust. 2, regulującym miejsce tego rodzaju umowy w hierarchii źródeł prawa polskiego w stosunku do ustaw. Stosownie do wspomnianego artykułu, w razie zaistnienia konfliktu między umową międzynarodową ratyfikowaną za zgodą wyrażoną w ustawie a ustawą, pierwszeństwo przyznane jest umowie. Przepis ten stanowi potwierdzenie, jak również skonkretyzowanie ogólnej normy z art. 9, formułującej obowiązek przestrzegania umów międzynarodowych i jed-

---

<sup>16</sup> Por. A. Wasilkowski, *Transformacja czy inkorporacja?*, Państwo i Prawo 1998, z. 4.

nocześnie kreuje konstytucyjną zasadę domniemania zgodności prawa krajowego z prawem międzynarodowym. W jego świetle ratyfikowana umowa międzynarodowa i ustawa nie pozostają ze sobą w stosunku hierarchicznym. Jedynie w razie konfliktu między ich normami mają różną moc realizacji<sup>17</sup>. Oznacza to, że pod względem mocy prawnej znajdują się na tym samym poziomie, a tylko w razie ich materialnej sprzeczności – umowie przysługuje większa skuteczność.

Właściwym do orzekania w sprawie zgodności ustaw i umów międzynarodowych z konstytucją, ustaw z ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi, których ratyfikacja wymagała uprzedniej zgody wyrażonej w ustawie, oraz aktów normatywnych rangi podstawowej z konstytucją, ratyfikowanych umów międzynarodowych i ustaw, jest Trybunał Konstytucyjny (art. 188).

Wspomniany wyżej art. 91 ust. 1 nakazuje bezpośrednio stosowanie norm traktatowych, z zastrzeżeniem, że normy te do takiego stosowania się nadają („...chyba, że jej stosowanie jest uzależnione od wydania ustawy.”). W przepisie tym zatem Konstytucja kreuje zasadę domniemania samowykonalności umów międzynarodowych ratyfikowanych i opublikowanych.

Samowykonalność norm prawa międzynarodowego oznacza możliwość ich stosowania przez organ krajowy, bez potrzeby posiłkowania się dodatkową, implementującą normą krajową (bezpośrednia skuteczność, zastosowalność), przy czym, stosując normę międzynarodową w jej oryginalnym brzmieniu, organ ten orzeka o prawach i obowiązkach obywatela (bezpośrednie stosowanie, bezpośredni skutek) bądź też, powołując się na normę umowy międzynarodowej, dokonuje interpretacji przepisu krajowego, stanowiącego o prawach obywatela<sup>18</sup>.

Koncepcja traktatów samowykonalnych zrodziła się w doktrynie amerykańskiej i związana była z problemami powstałymi na tle interpretacji art. VI § 2 Konstytucji Stanów Zjednoczonych. Artykuł ten stanowi, że „(...) wszystkie traktaty, które zostały zawarte w imieniu stanów Zjed-

---

<sup>17</sup> Zob. R. K w i e c i e Ń, *Miejsce umowy międzynarodowej w porządku prawnym państwa polskiego*, Warszawa 2000, s. 173.

<sup>18</sup> Zob. K. S k u b i s z e w s k i, *Stosowanie i przestrzeganie prawa międzynarodowego w państwie*, Państwo i Prawo 1984, z. 9, s. 21.

noczonych, stanowią najwyższe źródło prawa (...)” obok Konstytucji i ustaw. W toku praktycznego stosowania postanowień tego artykułu okazało się jednak, że nie wszystkie traktaty nadają się do bezpośredniego zastosowania, jakie on nakazywał.

Po raz pierwszy określenie *self – executing traety* (traktat samowykonalny) użyte zostało w orzeczeniu Sądu Najwyższego USA w roku 1887, ale faktycznie kryteria samowykonalności umowy międzynarodowej sformułowane zostały wcześniej. W orzeczeniu z 1829 r., opartym na omawianym artykule (sprawa Foster v. Neilson), Sąd Najwyższy USA dokonał odróżnienia traktatów działających wprost w prawie amerykańskim od traktatów, których wykonanie w państwie wymaga uzupełnień ustawodawczych.

Zapoczątkowana w doktrynie i orzecznictwie amerykańskim dyskusja dotycząca kryteriów samowykonalności umowy międzynarodowej podjęta została tak przez doktrynę, jak i przez orzecznictwo sądów innych państw. Za samowykonalne uważa się w chwili obecnej takie traktaty, których postanowienia cechuje precyzja, jednoznaczność i kompletność, czyli takie, które zawierają reguły nadające się do zastosowania wprost. Dodatkowa przesłanka przypisania omawianej umowie cech umowy międzynarodowej sformułowana została natomiast w orzeczeniu Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze w roku 1928, w sprawie kompetencji sądów gdańskich. Sąd haski powołał się na „dobrze ustaloną zasadę prawa międzynarodowego”, stosownie do której traktat nie tworzy bezpośrednich uprawnień i obowiązków dla osób prywatnych, chyba że co innego wynika z woli stron. O woli stron rozstrzyga natomiast treść umowy, przy czym wskazówki interpretacyjne czerpać można również z dokumentów urzędowych wyjaśniających intencje stron.

Podkreślenia wymaga, że dla kwestii samowykonalności umowy międzynarodowej w prawie krajowym nie ma znaczenia sposób włączenia norm płynących z tej umowy do systemu prawnego. W szczególności za nazbyt uproszczone należy uznać poglądy, których zwolennicy twierdzą, że o charakterze samowykonalnym traktatu decyduje wyłącznie to, że nie wymaga on recepcji czy innych zabiegów włączających go do porządku prawnego. W myśl takiego założenia, charakter samowykonalny miałyby wyłącznie umowy obowiązujące z tzw. mocy własnej (*ex proprio vigore*).

Takie obowiązywanie, wynikające tylko ze związania się przez państwo określonym traktatem, nie przesądza jednak o charakterze norm z niego wynikających. Zawsze może się przecież okazać, że ze względu na swój cel bądź sposób ujęcia normy te nie będą nadawały się do stosowania lub przestrzegania bez udziału prawa krajowego.

Jednym ze skutków bezpośredniego stosowania umów międzynarodowych jest możliwość egzekwowania przez osoby prywatne praw przyznanych im przez państwa na mocy traktatu, i to tak od organów tych państw, jak i innych podmiotów prawa. Z tego punktu widzenia można mówić o dwóch aspektach bezpośredniego skutku traktatu: pozytywnym i negatywnym. Pierwszy z nich oznacza, że norma nadaje jednostkom prawa podmiotowe do pozytywnych świadczeń ze strony państw lub nakłada na nie obowiązki. Skutek negatywny sprowadza się natomiast do możliwości żądania przez jednostkę zaniechania przez organy państwa działań sprzecznych z zobowiązaniami traktatowymi, co w szczególności dotyczy stosowania normy krajowej sprzecznej z samowykonalną normą traktatową.

W Konwencji lugańskiej, podobnie zresztą jak w brukselskiej, brak jest postanowień odnoszących się tak do sposobu jej włączenia do systemów prawnych państw sygnatariuszy, jak i do kwestii jej obowiązywania w tych państwach. W związku z tym należy przyjąć, że wybór w obu tych przypadkach pozostawiono samym zainteresowanym. Większość z nich uznała, że dla bezpośredniego stosowania przez ich sądy konwencji nie zachodzi konieczność wydawania tzw. ustaw wykonawczych. Niemniej jednak niektóre spośród państw-sygnatariuszy Konwencji skorzystały z możliwości uchwalenia takich ustaw. Dotyczy to Niemiec, Holandii i Wielkiej Brytanii, przy czym państwa te uchwaliły takie ustawy w odniesieniu do Konwencji brukselskiej, rozciągając je następnie na Konwencję lugańską<sup>19</sup>. Po podpisaniu Konwencji przez Polskę uznano, że nie ma konieczności uchwalania takiej ustawy. Jej postanowienia bowiem spełniają kryteria samowykonalności, tzn. są one na tyle precyzyjne i jednoznacznie sformułowane, że nie wymagają dla swojego bezpośredniego zastosowania wydania osobnej ustawy.

---

<sup>19</sup> Zob. K. Piasecki, *Kodeks postępowania cywilnego. Konwencja z Lugano. Komentarz*, t. III, Warszawa 2002, s. 660-661.

#### **IV. Konwencja w świetle przepisów kodeksu postępowania cywilnego**

Przepisy z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego, w których skład wchodzi m.in. przepisy dotyczące jurysdykcji oraz uznawania i wykonywania orzeczeń sądowych, mieszczą się w części trzeciej kodeksu postępowania cywilnego.

Stosunek wspomnianych przepisów do umów międzynarodowych, których stroną jest Polska, uregulowany został w art. 1096.

W przepisie tym sformułowana została jedna z trzech przewodnich zasad polskiego międzynarodowego postępowania cywilnego – zasada priorytetu umów międzynarodowych<sup>20</sup>. Zasada ta dotyczy nie tylko umów międzynarodowych ratyfikowanych za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie, ale także umów międzynarodowych ratyfikowanych bez takiej zgody<sup>21</sup>. Stosownie do art. 1096, umowy międzynarodowe powinny być stosowane przez sądy bezpośrednio i w pierwszej kolejności przed przepisami kodeksu (przede wszystkim jego części trzeciej, ale także tych jego pozostałych przepisów, które stosowane są odpowiednio w kwestiach nie uregulowanych w tej części na mocy art. 13 § 2). Umowa taka traktowana być powinna jako *lex specialis* w stosunku do prawa krajowego, w związku z czym jej postanowienia powinny być stosowane przez sądy wtedy, gdy normują kwestie nie uregulowane w prawie krajowym lub uregulowane w nim odmiennie od postanowień umownych. Nie odgrywa natomiast roli moment wejścia umowy w życie –

---

<sup>20</sup> Pozostałe dwie to: zasada równouprawnienia cudzoziemców w zakresie ochrony sądowej i zasada respektowania jurysdykcji obcych sądów i innych organów.

<sup>21</sup> Dyskusyjna pozostaje natomiast kwestia stosunku prawa krajowego do umów międzynarodowych nie podlegających ratyfikacji lub nie ratyfikowanych. Priorytet umów nie ratyfikowanych przyjął Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 22 listopada 1972 r. (II CR 458/72, OSPiKA 1974, nr 1, poz. 6), jednak od powyższego poglądu odstąpił w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej z dnia 5 października 1974 r. (III CZP 71/73, OSNCP 1975, nr 5, poz. 72). Niezależnie od zasygnalizowanej kontrowersji zauważyć należy, że w prawie międzynarodowym umowami międzynarodowymi są w równym stopniu te ratyfikowane, jak i te nie podlegające ratyfikacji. Ponadto ratyfikacja nie wywołuje skutków prawotwórczych i nie nadaje umowie charakteru ustawy (zob. T. E r e c i ń s k i, [w:] T. E r e c i ń s k i, J. C i s z e w s k i, *Komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego. Część trzecia – przepisy z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego*, Warszawa 1998, s. 10).

postanowienie art. 1096 obejmuje tak umowy wchodzące przed, jak i po wejściu w życie kodeksu postępowania cywilnego. Postanowienia umów międzynarodowych znajdują zastosowanie przed przepisami prawa krajowego jedynie w relacji podmiotowej ich uczestników, czyli tylko w odniesieniu do obywateli i organów państw, będących ich stronami.

Konwencja lugańska znajdzie zastosowanie przed przepisami prawa krajowego w sprawach cywilnych i handlowych (art. 1) oraz w odniesieniu do roszczeń cywilnych dochodzonych w postępowaniu cywilnym (art. 5 pkt 4), natomiast w sprawach administracyjnych, podatkowych i celnych oraz tych wymienionych w art. 1 ust. 2, które wyłączone są z zakresu zastosowania Konwencji, stosuje się przepisy prawa krajowego.

Pojęcia zastosowane w art. 1 należy rozumieć, stosownie do licznych orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości, autonomicznie, tzn. przy ich interpretacji należy brać pod uwagę cele i strukturę Konwencji oraz ogólne zasady wynikające z całości krajowych systemów prawnych<sup>22</sup>.

W świetle Konwencji, dla stosowania jej przepisów dotyczących jurysdykcji decydujące znaczenie ma łącznik miejsca zamieszkania. Tylko bowiem w przypadku pozwanego, mającego miejsce zamieszkania w jednym z państw-stron Konwencji, jurysdykcję określa się na podstawie jej przepisów (art. 2). Uregulowanie zawarte w art. 2 konwencji stanowi podstawową (ogólną) zasadę jurysdykcyjną, znajdującą zastosowanie w odniesieniu do wszystkich spraw objętych zakresem obowiązywania Konwencji<sup>23</sup>. Trzeba podkreślić, że dla ustalenia, czy strona ma miejsce zamieszkania w państwie konwencyjnym, stosuje się prawo tego państwa, o którego terytorium w danym wypadku chodzi (art. 52). Na równi z miejscem zamieszkania osoby fizycznej traktowana jest siedziba osoby prawnej bądź spółki, z tym że w celu jej ustalenia posłużyć się trzeba normami prawa prywatnego międzynarodowego siedziby sądu (art. 53).

Obok tej ogólnej zasady jurysdykcyjnej, opartej na zasadzie *actor sequitur forum rei*, Konwencja lugańska daje powodowi możliwość wytoczenia powództwa przed innym sądem niż sąd miejsca zamieszkania pozwanego.

---

<sup>22</sup> Zob. m.in. orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości z dnia 22 II 1979 r. w sprawie *Gourdain v. Nadler*, 133/78, ECR 1979.

<sup>23</sup> Zob. M. Świerczyński, *Jurysdykcja krajowa w zakresie zobowiązań deliktowych według konwencji lugańskiej*, *Monitor Prawniczy* 2002, nr 15, s. 696.

Alternatywna wobec jurysdykcji ogólnej jurysdykcja szczególna (prze-  
mienna) uregulowana została w rozdziałach 2-4 tytułu II konwencji.  
Stosownie do ich przepisów, osoba mająca miejsce zamieszkania w jed-  
nym z państw konwencyjnych może zostać pozwana albo przed sąd tego  
państwa albo przed sąd innego państwa-strony Konwencji, wyznaczony  
w oparciu o zasady określone we wspomnianych wyżej rozdziałach<sup>24</sup>.  
W tym więc zakresie przepisy polskiego prawa wewnętrznego są wy-  
łączone<sup>25</sup>.

Ponadto art. 17 konwencji przewiduje możliwość zawarcia umowy  
(umowa prorogacyjna)<sup>26</sup>, mocą której wyznaczony zostanie sąd (bądź  
sądy), któremu (lub którym) będzie przysługiwała jurysdykcja w zakresie  
sporów już wynikłych bądź mogących w przyszłości wyniknąć z okre-  
ślonego stosunku prawnego. Konwencja w zakresie uregulowanych w niej  
spraw wyłącza więc przepisy kodeksu postępowania cywilnego, doty-  
czące zawierania umów prorogacyjnych (art. 1104 k.p.c.).

Dodatkowo, stosownie do art. 18 konwencji, znajduje ona zastoso-  
wanie (nawet w braku przepisów konwencji uzasadniających to zasto-  
sowanie), jeżeli pozwany wda się przed sądem w spór co do istoty  
sprawy.

Stosownie do art. 1098 k.p.c., jurysdykcja przewidziana przepisami  
kodeksu przysługuje sądom polskim, chociażby w tej samej sprawie,  
między tymi samymi stronami toczyło się postępowanie przed sądem  
państwa obcego. Zawisłość sprawy między tymi samymi stronami przed

---

<sup>24</sup> Przykładowo: jeżeli przedmiotem postępowania jest umowa albo roszczenia wyni-  
kające z umowy – przed sąd miejsca, gdzie zobowiązanie zostało wykonane albo miało być  
wykonane (art. 5 pkt 1) czy jeżeli przedmiotem postępowania jest czyn niedozwolony  
lub czyn podobny do czynu niedozwolonego albo roszczenia wynikające z takiego czynu  
– przed sąd miejsca, gdzie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę (art. 5 pkt 3).

<sup>25</sup> Innymi niż miejsce zamieszkania pozwanego łącznikami posłużył się art. 16, re-  
gulujący tzw. jurysdykcję wyłączną. Występujące w nim łączniki to np. miejsce położenia  
nieruchomości czy siedziba spółki bądź osoby prawnej. Zgodnie natomiast z art. 18 konwencja  
znajduje zastosowanie (nawet w braku przepisów konwencji uzasadniających to zasto-  
sowanie), jeżeli pozwany wda się przed sądem w spór co do istoty sprawy.

<sup>26</sup> Pojęcie umowy prorogacyjnej (ustalenia podsądności) należy, zdaniem Trybunału  
Sprawiedliwości, traktować jako pojęcie autonomiczne, czyli nie należy jego definicji  
poszukiwać w systemie prawnym któregośkolwiek spośród państw konwencyjnych –  
orzeczenie z dnia 10 marca 1992 r. w sprawie Duffryn v. Petereit, C – 214/89, ECR 1992.



sądem zagranicznym (*lis alibi pendens*) nie stanowi więc ujemnej przesłanki procesowej dla jurysdykcji krajowej sądów polskich. Jeśli więc zostanie wszczęte postępowanie przed sądem polskim, nie można domagać się jego zawieszenia z uzasadnieniem, że podobne postępowanie toczy się przed sądem państwa obcego. Nie można też przed sądem polskim skutecznie podnieść zarzutu stanu sprawy w toku i na tej podstawie żądać odrzucenia pozwu lub wniosku.

Od chwili wejścia w życie w stosunku do Polski Konwencji lugańskiej jest ona w zakresie zasady *lis pendens* związana postanowieniem art. 21 tej Konwencji. Artykuł ten formułuje trzy przesłanki swego zastosowania, które łącznie składają się na autonomiczną koncepcję *lis pendens*<sup>27</sup>:

1. Po pierwsze, musi zachodzić **tożsamość stron procesowych**. Zgodnie z orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości, sąd, do którego sprawa wniesiona została później, musi ustalić, czy w obu postępowaniach zaangażowane są te same strony, przy czym należy zwrócić tu uwagę na ich interesy, a nie na same strony jako takie. Jeśli więc interesy te są tożsame i nierozłączne, można zastosować art. 21, przy czym identyczność omawianych interesów przy występowaniu w charakterze stron różnych podmiotów musi być tego rodzaju, że orzeczenie wydane w stosunku do jednego z nich będzie uznane za *res iudicata* w stosunku do drugiego<sup>28</sup>. Proceduralna rola stron w obu postępowaniach nie ma znaczenia. Pozwany w jednym postępowaniu może występować jako powód, w innym *vice versa*. Jeżeli natomiast strony drugiego postępowania są tylko częściowo takie same jak strony postępowania wszczętego wcześniej w innym państwie konwencyjnym, to sąd, przed którym wytoczono powództwo później, jest zobowiązany do stwierdzenia braku swej jurysdykcji

---

<sup>27</sup> Zob. M. Pertegas Sender, *Zawisłość sprawy oraz sprawy związane*, Kwartalnik Prawa Prywatnego 1999, z. 4, s. 741. Zagadnieniu zawisłości sporu w rozumieniu Konwencji lugańskiej, brukselskiej oraz rozporządzenia Rady poświęcone są ponadto artykuły K. Sznaider, *Stan zawisłości sprawy w konwencji z Lugano i w prawie wspólnotowym – pojęcie spraw tożsamyh*, Rejent 2003, nr 5, s. 124-148; K. Weitz, *Procesowe znaczenie zawisłości sprawy przed sądem zagranicznym (uwagi de lege ferenda na tle prawnoporównawczym)*, Kwartalnik Prawa Prywatnego 2003, z. 1, s. 57-114.

<sup>28</sup> Zob. orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości z dnia 10 V 1998 r. w sprawie Drouot v. CMI, Protea, GIE Reunion, C – 351/95, ECR 1998, s. I – 3075, J. Łopuski, *Konwencja Lugańska o jurysdykcji i wykonywaniu orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych i handlowych*, Bydgoszcz 2001, s. 93.

tylko w takim zakresie, w jakim strony zawisłego przed nim sporu są stronami wcześniej zawisłego postępowania. Nie stoi to na przeszkodzie kontynuowaniu postępowania między innymi stronami<sup>29</sup>.

2. Drugą przesłanką jest występowanie w obu sprawach **tej samej podstawy powództwa** (zawisłość sporów o to samo roszczenie). W rozumieniu art. 21 pojęcie to odnosi się do stanu faktycznego i przepisu lub przepisów prawa, które leżą u podstaw obu postępowań<sup>30</sup>. Zgodnie z orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości, w dwóch postępowaniach występuje ta sama podstawa powództwa, jeżeli mają one wspólne ramy prawne<sup>31</sup>. Ta sama podstawa powództwa występuje także wówczas, gdy oba postępowania mają ten sam cel<sup>32</sup>, a nawet wtedy, gdy występujące w nich cele są przeciwstawne, o ile oba powództwa oparte są na wspólnym zagadnieniu prawnym.

3. Trzecią przesłanką zastosowania omawianego przepisu jest **stan obu postępowań w toku** przed sądami dwóch różnych państw konwencyjnych. Dwa państwa, w których toczą się postępowania, muszą być stronami konwencji w czasie, gdy drugi sąd rozpatruje zastosowanie zasady *lis pendens*. W orzeczeniu z 1997 r. Trybunał Sprawiedliwości stwierdził jednak, że art. 21 należy stosować nawet wtedy, gdy pierwsze postępowanie zostało wszczęte przed terminem wejścia w życie Konwencji pomiędzy dwoma zainteresowanymi państwami, pod warunkiem że sąd, który został powołany jako pierwszy, ustalił swoją właściwość na podstawach podobnych do tych, o których mowa w rozdziale II konwencji brukselskiej<sup>33</sup>. W orzeczeniu z 1984 r. Trybunał Sprawiedliwości zinterpretował wyrażenie, określające sąd jako ten „przed którym najpierw wytoczono powództwo” jako oznaczające sąd, przed którym spełnione są wymagania niezbędne dla uznania, że postępowanie w danej sprawie

---

<sup>29</sup> Zob. J. C i s z e w s k i, *Konwencja z Lugano. Komentarz*, Warszawa 2001, s.157.

<sup>30</sup> Zob. orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości z dnia 6 XII 1994 r. w sprawie Tatra v. Maciej Rataj, C – 406/92, ECR I – 5439, M. P e r t e g a s S e n d e r, *op. cit.*, s. 743.

<sup>31</sup> Zob. orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości z dnia 8 XII 1987 r. w sprawie Gubisch Maschinenfabrik AG v. Palumbo, 144/86, ECR, s. 4861.

<sup>32</sup> Zob. orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości z dnia 19 VI 1984 r. w sprawie Zelger v. Salinitri, 129/83, ECR, s. 2397.

<sup>33</sup> Zob. orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości z dnia 9 X 1997 r. w sprawie Van Horn v. Cinnamond, C – 136/95, ECR I – 5451.

zostało definitywnie wszczęte. Wymagania te z kolei oceniać należy zgodnie z właściwym prawem krajowym tego sądu.

Skutkiem zawisłości sprawy jest zawieszenie postępowania przez sąd, przed który sprawa została później wniesiona, do czasu (prawomocnego) ustalenia właściwości sądu, do którego sprawa wpłynęła najpierw, a następnie podjęcie zawieszzonego postępowania, stwierdzenie braku jurysdykcji przez ten sąd na rzecz sądu, przed który najpierw wytoczono powództwo, i odrzucenie pozwu.

W zakresie skutku zawisłości sporu przed sądem obcego państwa dla postępowania toczącego się przed sądem polskim Konwencja wprowadziła więc bardzo istotne *novum*.

Artykuł 3 konwencji zawiera wykaz przepisów prawa wewnętrznego państw-stron Konwencji, które ustanawiają na rzecz sądów tych państw tzw. jurysdykcję nadmierną i jako takie nie mogą być stosowane w odniesieniu do osób mających miejsce zamieszkania na terytorium państw konwencyjnych. Spośród przepisów prawa polskiego taki charakter mają, stosownie do oświadczenia rządowego złożonego w związku z przystąpieniem Polski do omawianej Konwencji, art. 1103 i 1110 k.p.c.

Jeśli chodzi o krajowe przepisy proceduralne, to zgodnie z jednym z orzeczeń Trybunału z 1985 r., mogą one być stosowane pod dwoma warunkami:

- 1) po pierwsze, gdy nie ma w danej kwestii regulacji konwencyjnej,
- 2) po drugie, o ile ich stosowanie nie doprowadzi do osłabienia skuteczności Konwencji przez zgłoszenie wątpliwości co do określonych w niej zasad<sup>34</sup>.

Z postanowień Konwencji wynika, że przepisy kodeksu postępowania cywilnego wyłączone są w sprawach dotyczących uznawania i wykonywania orzeczeń sądowych w odniesieniu do orzeczeń wydanych przez sądy państw konwencyjnych w sprawach objętych zakresem zastosowania Konwencji (a więc w sprawach cywilnych i handlowych). Wyłączenie ma miejsce niezależnie od tego, czy orzeczenia te są wyrokami, postanowieniami czy nakazami egzekucyjnymi (art. 25), z tym że nie dotyczy orzeczeń wydanych przez sądy polubowne (wynika to z art. 1 ust. 2 pkt 4).

---

<sup>34</sup> Zob. orzeczenie Trybunału sprawiedliwości z dnia 3 X 1985 r., w sprawie Capelloni, Aquilini v. Pelkmans, 119/84, ECR 1985

Wyłączenie to nie obejmuje także ugód, nawet zawartych przed sądami umawiających się państw i kończących spory prawne, bowiem co do zasady ugody takie mają charakter umowny, ponieważ ich treść ustalana jest przede wszystkim wolą stron<sup>35</sup>.

Jeśli chodzi o przesłanki, od których uzależnione jest uznanie bądź wykonanie orzeczenia, to zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z 1973 r., zawarte w 1096 sformułowanie „[j]eżeli umowa międzynarodowa (...) nie stanowi inaczej” rozumieć należy w ten sposób, że jeżeli umowa wprowadza określony ich system, to decydujące znaczenie mają tylko i wyłącznie te warunki. W tym więc zakresie wyłączone jest stosowanie systemu warunków (przesłanek) unormowanych w kodeksie<sup>36</sup>.

## **V. Stosunek Konwencji do innych umów międzynarodowych, których stroną jest Polska**

Problematyka stosunku Konwencji lugańskiej do innych umów międzynarodowych, których stronami są jej uczestnicy, jest przedmiotem regulacji jej tytułu VII. Przepisy tego tytułu obejmują cztery grupy zagadnień, regulujące kwestię stosunku Konwencji lugańskiej do:

1. Konwencji brukselskiej (art. 54b),

2. umów odnoszących się do jurysdykcji, uznawania i wykonywania orzeczeń, zawartych przez państwa-strony Konwencji lugańskiej jeszcze przed jej wejściem w życie w stosunku do nich (art. 55 i 56),

3. umów w sprawach szczególnych (art. 57),

4. umów dwustronnych z państwami trzecimi (art. 59).

Ze względu na to, że Polska nie jest stroną Konwencji brukselskiej art. 54b nie będzie w niniejszym rozdziale omawiany.

W artykule 55 zawarty jest wykaz umów, które zgodnie z jego dyspozycją utraciły moc i zostały zastąpione Konwencją lugańską. Przyستępując do Konwencji, Polska wskazała w związku z treścią tego artykułu, że określony w nim skutek obejmie zawarte przez nią umowy z Austrią, Francją, Grecją i Włochami.

---

<sup>35</sup> Zob. orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości z dnia 2 VI 1994 r., w sprawie Solo Kleinmotoren GmbH v. Emilio Boch, C-414/92, ECR 1994.

<sup>36</sup> Zob. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 7 XII 1973 r. II CZ 181/73, Państwo i Prawo 1976, nr 12.

Od wyrażonej w art. 55 zasady utraty przez wymienione w nim umowy dotyczące jurysdykcji uznawania i wykonywania orzeczeń, mocy oraz zastąpienia ich przez Konwencję lugańską, przewidziane są trzy wyjątki (art. 56, art. 54 ust. 2).

1. Na mocy art. 56 ust. 1 wymienione w art. 55 umowy międzynarodowe pozostają w mocy w odniesieniu do zagadnień, do których Konwencja lugańska nie ma zastosowania. Chodzi tu zatem o zagadnienia nie mieszczące się w zakresie przedmiotowym Konwencji, określonym w jej art. 2. W orzeczeniu z 1977 r. Trybunał Sprawiedliwości zwrócił uwagę na wynikającą z omawianego artykułu dopuszczalność stosowania tych umów do uznawania lub wykonywania orzeczeń wyłączonych z zakresu zastosowania Konwencji. Podkreślił jednak, że właściwość w zakresie oceny doniosłości tych umów w odniesieniu do wspomnianych orzeczeń należy wyłącznie do sądów krajowych, co może doprowadzić do sytuacji, w której to samo wyrażenie występujące w Konwencji i umowie dwustronnej lub wielostronnej będzie interpretowane w różny sposób<sup>37</sup>.

2. Ustęp 2 omawianego artykułu stanowi, że wymienione umowy pozostają w mocy w stosunku do orzeczeń lub dokumentów wydanych lub sporządzonych przed wejściem Konwencji w życie (w przypadku Polski przed 1 lutym 2000 r.).

3. Trzeci wyjątek dotyczy orzeczeń wydanych po wejściu Konwencji w życie, ale na podstawie pozwu wniesionego przed tą datą. Zgodnie z art. 54 ust. 2, orzeczenie takie zostanie uznane i wykonane zgodnie z przepisami Konwencji lugańskiej, o ile sąd miał jurysdykcję na podstawie przepisów wydanych, zgodnych z przepisami jurysdykcyjnymi jej tytułu II lub innej umowy obowiązującej w chwili wniesienia pozwu między państwem pochodzenia orzeczenia a państwem wezwanym do jego uznania i wykonania.

Artykuł 57 konwencji normuje zagadnienie stosunku Konwencji lugańskiej do umów szczególnych regulujących jurysdykcję, uznawanie lub wykonywanie orzeczeń. Zgodnie z nim, Konwencja lugańska nie narusza takich umów, i to zarówno tych, które podpisane zostały przed, jak i po

---

<sup>37</sup> Zob. orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości z dnia 14 VII 1977 r. w sprawie *Bavaria Fluggesellschaft i Germanair v. Eurocontrol*, 10/77, Slg. 1977, s. 1517.

jej wejściu w życie. Rozwiązanie przyjęte w omawianym artykule, oparte na zasadzie *specialia generalibus derogant*, przyznaje w zakresie regulowanym umową szczególną pierwszeństwo tej właśnie umowie przed Konwencją.

Na gruncie art. 57 odróżnić należy, po pierwsze, regulacje dotyczące jurysdykcji, a po drugie, uznania i wykonywania orzeczeń.

Stosownie do ust. 2 art. 57, sąd umawiającego się państwa, będącego stroną Konwencji, w sprawach szczególnych, może oprzeć swoją jurysdykcję na tej Konwencji, nawet jeżeli pozwany ma miejsce zamieszkania na terytorium innego umawiającego się państwa, nie będącego jednocześnie stroną tej Konwencji. W takim jednak wypadku sąd zobowiązany jest do stosowania art. 20 konwencji lugańskiej (ma on na celu ochronę praw pozwanego), stanowiącego, że jeżeli pozwany w takiej sytuacji nie wda się w spór, sąd z urzędu stwierdzi brak swej jurysdykcji, jeżeli nie przysługuje mu ona na podstawie postanowień Konwencji lugańskiej. W omówionym zakresie art. 57 wprowadza więc wyjątek od art. 2, stosownie do którego pozwany powinien być pozywany przed sąd swojego miejsca zamieszkania.

Odnosnie do uznania i wykonywania orzeczeń konwencja w art. 57 ust. 3 stanowi, że orzeczenia wydane przez sąd, którego jurysdykcja oparta była na umowie w sprawach szczególnych, podlegają uznaniu i wykonaniu w innych umawiających się państwach na podstawie przepisów Konwencji lugańskiej. Państwo wezwane ma jednak w takiej sytuacji prawo do odmowy uznania lub wykonania orzeczenia nie tylko w sytuacjach przewidzianych w tytule III konwencji, ale także gdy nie jest ono stroną Konwencji w sprawach szczególnych i pozwany ma miejsce zamieszkania na jego terytorium. Podstawa odmowy uznania lub wykonania orzeczenia odpada jednak, jeżeli orzeczenie to może być uznane lub wykonane na mocy innego przepisu państwa wezwanego (art. 57 ust. 4)<sup>38</sup>.

W wypadku gdy oba państwa (pochodzenia i wezwane) są stronami konwencji, w sprawach szczególnych określającej warunki uznania i wykonania orzeczeń, obowiązują te warunki, co nie oznacza jednakże, by nie mogły być stosowane w tym zakresie postanowienia Konwencji lugańskiej (art. 57 ust. 5).

---

<sup>38</sup> Inaczej przedstawia się w omawianym zakresie regulacja Konwencji brukselskiej, spowodowana jest tym, że jej uczestnikami są państwa będące jednocześnie członkami tej

W orzeczeniu z 1994 r. Trybunał Sprawiedliwości stwierdził, że art. 57 należy interpretować w ten sposób, że konwencja w sprawach szczególnych wyłącza zastosowanie Konwencji brukselskiej (lugańskiej) tylko w odniesieniu do wypadków regulowanych tą szczególną konwencją. Do pozostałych wypadków stosuje się natomiast Konwencję brukselską (lugańską)<sup>39</sup>.

Problem uznawania i wykonywania orzeczeń jest również regulowany art. 59, dotyczącym umów zawieranych przez umawiające się państwo z państwem trzecim (tzn. nie będącym stroną konwencji). W umowie takiej strona Konwencji lugańskiej może zobowiązać się do nieuznawania orzeczeń innego państwa-strony tej konwencji przeciwko pozwany mającym miejsce zamieszkania lub zwykłego pobytu w państwie trzecim, z którym zawarła umowę dwustronną. Możliwość taka dotyczy wypadków, gdy jurysdykcja oparta mogła być tylko na podstawach jurysdykcji przewidzianych w art. 3 ust. 2<sup>40</sup>. Jest to przepis pozwalający na zrównanie sytuacji pozwanych nie posiadających miejsca zamieszkania w umawiającym się państwie z tymi, którzy takie miejsce zamieszkania mają na mocy umowy dwustronnej między państwem-stroną konwencji a państwem trzecim. Umowa tej treści nie może jednak zostać zawarta w odniesieniu do orzeczeń wydanych przez sąd opierający swą jurysdykcję na istnieniu w państwie pochodzenia majątku pozwanego lub zajęciu przez powoda istniejącego tam majątku, w wypadkach przewidzianych w punktach 1 i 2 ust. 2 art. 59.

---

samej Wspólnoty, podczas gdy brak jest tego rodzaju powiązania między państwami – stronami Konwencji lugańskiej. Omawiany przepis ma stanowić dla pozwanego gwarancję na wypadek gdyby konwencja w sprawach szczególnych opierała jurysdykcję na podstawach, które mogą być w świetle przepisów państwa wezwanego uznane za zbyt szerokie.

<sup>39</sup> Zob. orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości z dnia 6 XII 1994 r. w sprawie Taty v. M. Rataj, C – 406/92, ECR 1994.

<sup>40</sup> Artykuł ten wymienia przepisy prawa krajowego poszczególnych państw-stron Konwencji, ustanawiające jurysdykcję sądów tych państw, uznana w świetle Konwencji za nadmierną).